

Walenty Wójcik

Organizacja i działalność Oficjalatu Okręgowego w Kielcach w latach 1635-1681

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 30/1-2, 121-141

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP WALENTY WÓJCIK

ORGANIZACJA I DZIAŁALNOŚĆ OFICJALATU OKRĘGOWEGO W KIELCACH W LATACH 1635—1681

Treść: Wstęp — 1. Upoważnienia nadane przez biskupa — 2. Osoby występujące w oficjalacie — 3. Tok procesu — 4. Rodzaje spraw — Zakończenie.

Wstęp

Zagadnienia związane z organizacją terytorialną sądownictwa kościelnego w rozległej w okresie przedrozbiorowym diecezji krakowskiej opracował J. Rzepa¹. Inni kanoniści zajęli się badaniami nad organizacją i działalnością poszczególnych oficjالاتów okręgowych z terenu tejże diecezji w oparciu o zachowane akta sądowe. Przede wszystkim zwrócono uwagę na oficjالاتy, po których pozostały nieraz dziesiątki tomów z protokołami rozpatrywanych spraw. Opracowania oparte na szerokiej podstawie źródłowej miały charakter ogólniejszy i więcej syntetyczny. Dysertację doktorską pt. *Organizacja i kompetencja foralnego oficjالاتu w Sandomierzu w latach 1522—1763* napisał S. Siczek². Rozprawę habilitacyjną pt. *Oficjالات okręgowy w Lublinie XV—XVIII w.* ogłosił P. Hemperek³. Więcej szczegółowy charakter miały publikacje oparte o zachowany jedyny tom i to nie najdawniejszy danego oficjالاتu. Zaczynano zazwyczaj od opisanie terytorium podległego oficjالاتowi. Następnie wyliczano ujawnionych w aktach oficjالاتów i niższych funkcjonariuszy sądowych. Podawano też rodzaje rozpatrywanych spraw i zarys procedury. Na podstawie całości tomu akt starał się autor wysunąć hipotezę o czasie utworzenia danego oficjالاتu. W ten sposób ogłoszone zostały informacje o oficjالاتach: radomskim, tarnowskim, kieleckim⁴. Ostatnio opracowano w formie artykułu organizację oficjالاتu łukowskiego w XVI—XVIII w.⁵

¹ *Organizacja terytorialna sądownictwa kościelnego w diecezji krakowskiej do pierwszego rozbioru Polski*, Roczniki teol.-kanon. VI (1957) z. 2 s. 83—102.

² Maszynopis, Lublin 1970 ss. 157.

³ Lublin 1974 ss. 256.

⁴ W. Wójcik, *Organizacja okręgowego oficjالاتu radomskiego w latach 1531—1546*, Roczniki teol.-kanon. 5 (1957) z. 3 s. 105—108; tenże, *Oficjالات okręgowy w Tarnowie w latach 1535—1575*, Prawo Kan. 2 (1959) 385—390; tenże, *Organizacja i działalność oficjالاتu okręgo-*

Na uwagę zasługuje odnaleziony następny tom akt oficjalatu kieleckiego z lat 1635—1681⁶. Przechowywany był on jak świadczy pieczęć z herbem Topór i napisem „Instytut Ossolińskich” w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie. Obecnie znajduje się on w Bibliotece PAN Ossolineum we Wrocławiu. Ma sygnaturę Rps II 215. Mikrofilm posiada pod tą samą sygnaturą Stacja Mikrofilmowa Biblioteki Narodowej w Warszawie. Kodeks papierowy in folio obejmuje 437 numerowanych kart. Zatytułowany: *Acta Consistorii Kielcensis coram ven. Mathia Oblankowice vicepraeposito et officiali Kielcensi agitata*. Pisany różnymi rękami w XVII w. z wpisem na k. 353—354 aktu z 17 VIII 1716 r.⁷ Są ingrossacje tekstów polskich. Na okładce napis: *Acta Officialatus Kielcensis a.D. 1634*. Po k. 8. wydarto sporo kart. Brak końca. — Na zachowanych 874 stronicach wpisano 445 protokółów ze sprawami sądowymi i z ingrossacjami różnych dokumentów. Na jeden wpis wypada więc nieco mniej niż 2 stronice. Spotyka się protokoły krótsze, czasem na jednej stronicy. Nieraz mamy ingrossacje, np. z inwentarzami na kilkunastu stronicach. — Pod względem chronologicznym wpisy obejmują czasokres od 14 I 1635 do 25 VII 1681 czyli nieco więcej niż 46 lat i 6 miesięcy. Normalnie na każdym posiedzeniu załatwiano jedną sprawę. Niekiedy ciągnęły się procesy przez parę posiedzeń, obejmujących poszczególne etapy procedury sądowej. W zaokrągleniu można przyjąć, że załatwiano przeciętnie 9 spraw rocznie. Zauważamy przy tym nierównomierny rozkład wpisów. W latach 1660, 1668 i 1672 oficjalat był zupełnie nieczynny. Kiedyś indziej wpisano jeden, parę lub kilka aktów dziennie. W ostatnich 7 miesiącach znajdujemy 36 wpisów. Trudno dociec przyczyny tego zjawiska. Po r. 1656, tj. po najeździe szwedzkim zauważamy zmniejszanie się ilości wpisów sądowych. Wzrost następuje od 1680 r. — Informacja na stronie tytułowej, że księga zawiera sprawy załatwiane przed wiceprepozytem i oficjałem kieleckim Maciejem Oblankowicem, nie odnosi się do całego kodeksu. Oblankowic występował jeszcze jako oficjał 27 VII 1654 r.; ale już od datą z tegoż roku wystąpił jako oficjał kanonik kielecki Stanisław Saverius-Janina prepozyt w Rakowie. Jako jego następcą podany jest w akcie z 6 XI 1664 r. Adam Tymiński, kanonik i oficjał kielecki, pleban w Leszczynach, tj. w parafii, która należała do Oblankowica. W dalszym

wego w Kielcach 1551—1635, Roczniki teol.-kan. 10 (1963) z. 3 s. 29—37.

⁵ P. Hempterek, Prawo kan. 20 (1977) nr 1—2 s. 231—245.

⁶ P. Prof. drowi hab. Wacławowi Urbanowi z Krakowa składam szczerze podziękowanie za wskazanie mi tego kodeksu.

⁷ Prawdopodobnie wykorzystano pozostawioną kartę czystą dla wpisu, który nie został zrealizowany. Są karty niezapisane w środku kodeksu. Czasem spotyka się wpisy z naruszeniem chronologii.

ciągu notowany jest 8 IV 1666 r. Franciszek Chrzanowski, kanonik i oficjał kielecki, pleban Łagowa i Baćkowic. Po nim figuruje Jan Hilary Rastulski pleban w Szewnie pod datą 7 VIII 1673 r. Następnym był Andrzej Bisiorowski — 27 V 1679 r. Oblankowic wytworzył jednak styl pracy sądowej w oparciu o uprawnienia delegowane mu przez biskupów oraz przez oficjałów generalnych w Krakowie. Odbywał częściej posiedzenia i załatwiał więcej spraw.

1. Upoważnienia nadane przez biskupa

Jurysdykcja oficjałów kieleckich nie miała w omawianym okresie charakteru władzy zwyczajnej. Była to podobnie jak w latach objętych przez najstarszy zachowany tom kieleckich akt sądowych 1551—1635 władza delegowana. Potwierdzają to apelacje i odwołania do oficjała generalnego w Krakowie oraz do biskupa urzędującego w Kielcach czy w Bodzentynie. Maciej Oblankowic notowany był już w 1623 r. jako oficjał i wiceprepozyt kielecki oraz pleban w Tumlinie⁸. Biskup krakowski Andrzej Lipski wystawił mu 12 IV 1631 r. w Kielcach nowy dokument z wyliczeniem uprawnień. Zachował on ważność, jak to podawała klauzula w późniejszych tego rodzaju dokumentach: *ad beneplacitum nostrum*. Ze śmiercią wystawcy władza oficjała kończyła się. Piotr Gembicki administrator diecezji *sede vacante* potwierdził 20 XII 1632 r. w Warszawie w całej rozciągłości wspomniany dokument biskupi. Jan Albert powtórzył ten akt przejmując z nominacji papieża Urbana VIII na stałe administrację diecezji krakowskiej w 1633 r. Wyliczone uprawnienia, jak świadczy napis, weszły w życie na przełomie 1634 i 1635 r. W dniu 14 I 1635 wykonał już Oblankowic na tej podstawie akt sądowy. — Należy przyjąć, że następnym oficjałem kieleckim biskupi ustnie przedłużali uprawnienia. Świadczy o tym fakt, że mimo częstych zmian na tym urzędzie wpisano do akt oficjalatu tylko dokument bpa Andrzeja Trzebickiego z 7 VIII 1673 r. dla oficjała Jana Hilarego Rastulskiego oraz dokument tegoż biskupa z 23 V 1679 r. dla pełniącego funkcje oficjała podczas wakansu tego stanowiska Andrzeja Bisiorowskiego. Pierwsze dwa dokumenty obejmują całość uprawnień. Ostatni, wyraźnie skrócony zawiera tylko wyliczenie powtarzających się czynności sądowych, administracyjnych i notarialnych, wykonywanych najczęściej przez oficjała. Obowiązywał do czasu stałego obsadzenia tego urzędu.

Dokument z uprawnieniami kierowany był bezpośrednio do wymienionego z imienia i nazwiska księdza. Dodawano grzecznościową formułę, że wystawca pewny jest jego szczerości i prawości. We

⁸ W. Wójcik, *Organizacja .. oficjalatu okręg. w Kielcach*, dz. cyt., s. 31 uw. 12.

wstępie podawał biskup zakres przekazywanych uprawnień. Terytorium podległe oficjałowi nazwano w 1631 r. *districtus Kielcensis*. Później — *officialatus Kielcensis*. Pokrywało się ono z obszarem prepozytury kieleckiej. Czasem załatwiano jednak sprawy *ratione personarum* z innych okręgów sądowych. Np. spory dziesięcenne powtarzające się między mieszkańcami wsi Gołębiów, położonej przy Radomiu a dziekanem radomskim, prałatem kapituły kieleckiej toczyły się w Kielcach. Tam też zawarł umowę o zatrudnienie wikariusza pleban w Gorzycach i wikariusz kolegiaty sandomierskiej Mikołaj Oblankowicz brat oficjała kieleckiego. Następnie, wystawca podkreślał, że powierza danemu kapłanowi wymiar sprawiedliwości dla osób *utriusque status*. Trzeba przyjąć, że idzie o stan duchowny i świecki. Świadczą o tym notowane w aktach sprawy mieszczan, wieśniaków i robotników przemysłowych. Dalsze określenie granic uprawnień — to sprawy *ad forum ecclesiasticum pertinentes*. Katalog tego typu właściwości personalnej i rzeczowej miał powstać w oparciu o normy zawarte w *Corpus Iuris Canonici* przez porozumienie duchowieństwa ze szlachtą w I połowie XVI w. Choć projekt rozgraniczenia między sprawami kościelnymi a świeckimi: jeden przedstawiony przez synod piotrkowski w 1542 r. a drugi przez sejm w r. 1543 nie zostały przyjęte, ustaliła się drogą zwyczaju granica uprawnień sądowych oficjałatu⁹. W aktach sądowych kieleckich nie spotyka się zadrażnień z tego powodu. Wydaje się, że oficjałowie celowo unikali nieporozumień.

W szczegółach zlecał biskup oficjałowi okręgowemu najpierw uprawnienia sądowe¹⁰. Przede wszystkim powierzano sprawy sporne. Przedmiot sporu określono w 1631 r. do 200 florenów, w 1673 — do 300. Oficjał mógł w tych sprawach rozpoznawać spór, wyrokować i egzekwować wyroki. Biskup zastrzegł sobie jednak rozpoznanie spraw: beneficjów, instytucji, rezygnacji i jakichkolwiek testamentów. W sprawach małżeńskich mógł oficjał okręgowy tylko przesłuchiwać i rozpoznawać. Natomiast decyzja należała do biskupa i do jego oficjała generalnego. — Drugi dział uprawnień sądowych to sprawy karne. Oficjał kielecki miał prawo wystawiać pod swym tytułem i z pieczęcią dokumenty: cytacji, upomnień i zakazów koniecznych w procesie. Mógł też na piśmie uwalniać od tych aktów z wyjątkiem uwalniania od interdaktu, co według konstytucji prowincjalnych zastrzeżone było biskupowi. Podobnie też miał prawo wystawiać dokumenty aresztu, ekskomuniki na upornych, ogłaszać agrawację, reagrawację i superreagrawację tej cenzury oraz uwalniać od niej na piśmie po odebraniu zwykłej

⁹ W. Wójcik, *Pomoc świecka dla sądownictwa kościelnego w Polsce średniowiecznej*, Prawo kan. 3 (1960) nr 3—4 s. 42—46.

¹⁰ Wyliczenie uprawnień nie było ułożone dokładnie według porządku rzeczowego.

przysięgi, że uporny będzie w przyszłości posłuszny nakazom Kościoła. Wykroczenia kapłanów i innych duchownych miał oficjał prawo badać, ścigać je i karać, unikając jednak wszelkimi sposobami zgorzeń. O większych wykroczeniach i niezwykłych występkach należało po przeprowadzeniu wraz z dziekanem wiejskim dochodzeń jak najprędzej powiadomić biskupa. Wikariuszy manualnych, którzy zniesławieni jakimś występkiem podejrzani byli o chęć ucieczki, należało pochwyć, zatrzymać i wszystkie ich rzeczy zasekwestrować. Oficjał miał prawo aresztować gorszyieli, zatrzymywać ich i zwalniać po odprawieniu pokuty. Trzeba było natychmiast powiadamiać o tym biskupa i z tego rodzaju przestępcami postąpić według informacji od niego otrzymanych.

W związku z wyliczonymi uprawnieniami oficjał miał prawo prowadzenia jakichkolwiek procesów, wydawania wyroków tak przedstanowczych jak i ostatecznych, ogłaszania ich i przekazywania do egzekucji. Następnie — posiadania publicznych karcerów dla osób występnych, zatrzymywania i przetrzymywania w nich gorszyieli i skazanych po wykonaniu wyznaczonej pokuty.

Odrębną grupę stanowiły uprawnienia administracyjne oficjała okręgowego. Przede wszystkim miał on prawo po pilnym przeprowadzeniu egzaminu dopuszczać wikariuszy do słuchania spowiedzi i rozgrzeszania w wypadkach ogólnych oraz mógł aprobować ich do głoszenia słowa Bożego. Do uwalniania od wypadków zastrzeżonych biskupowi tylko sam biskup mógł udzielić uprawnień. Następnie, oficjał miał prawo wystawiać indulty z uprawnieniem do spożywania pokarmów mięsnych i nabiału w posty i w dni, w które Kościół zakazuje przyjmowania tego rodzaju posiłków. Odnosiło się to do osób płci obojga, o ile udzielił im takiej rady spowiednik czy lekarz. Dalsze uprawnienia odnosiły się do błogosławienia małżeństw przed obliczem kościoła czy w domu prywatnym z opuszczeniem zapowiedzi z przyczyny zbadanej pilnie przez oficjała. Ponadto pozwalał biskup oficjałowi błogosławić na terenie swego oficjalu szaty kościelne, obrazy, krucyfiksy i inne przedmioty, o ile przy tym nie było wymagane namaszczenie. Dołączył biskup szczegółowe uprawnienia o charakterze administracyjnym z dodaniem władzy karania w razie potrzeby najpierw wobec wikariuszów i proboszczów za nadużycia przy zmianach stanowisk. Wikariuszom manualnym mógł oficjał udzielać pisemnych zezwoleń do przenoszenia się z jednej placówki na inną, a przeciw tym, którzy bez wystarczającej przyczyny ośmielają się opuszczać swoje stanowiska i obejmować inne, wszczynać dochodzenie i karać zgodnie z reformami wydanymi niedawno w diecezji krakowskiej. Oficjał miał też prawo karania proboszczów, którzy ośmielili się odwoływać wikariusza czy nauczyciela szkoły bez zachowania przepisanej procedury. Wobec świeckich miał ofi-

cjał prawo dochodzenia, rozpoznawania i karania według stopnia winy za przestępstwa wywołujące zgorszenie i powodujące gniew Boży.

Odrębny dział stanowiły uprawnienia notarialne oficjała. Mógł on przyjmować do akt zwyczajowe zapisy i zobowiązania, o ile tylko nie były one w wykonaniu sprzeczne ze sobą i nie stały w kolizji z kanonami kościelnymi, pokwitowania, przekazywania praw i dóbr oraz ugody. Następnie mógł czynić odpisy, potwierdzać autentyczność i wpisywać do akt: prawa, przywileje i dowody, przyjmować jakiegokolwiek protestacje, byle nie były one przeciw immunitetowi kościelnemu.

Ogólna klauzula o uprawnieniach do wykonywania wszystkich i poszczególnych czynności, które *de iure et consuetudine* należą do tego rodzaju urzędu oficjała okręgowego, do wykonywania aktów, prowadzenia procesów, sprawowania władzy i to sposobami ze wszystkich najlepszymi, drogą, prawem i stylem. Dodano prawo powoływania na swoje miejsce odpowiedniego surogata z podobnymi lub ograniczonymi władzami i uprawnieniami.

Jakby roboracją całego dokumentu delegacyjnego był nakaz biskupa skierowany do wszystkich proboszczów, wikariuszy stałych i manualnych, mansjonarzy, altarzystów i do innych jakichkolwiek kapłanów, kleryków i ministrów kościelnych w oficjalacie kieleckim, aby wymienionemu oficjałowi biskupiemu we wszystkim okazywali uległość i posłuszeństwo. Natomiast prepozyta hebdomad chórowych w kościele kolegiackim kieleckim wzywał biskup i nakazywał mu tym aktem, aby przez przybicie na drzwiach kościoła opublikował niniejsze rozporządzenie biskupie i ustanowienie oficjała okręgowego w Kielcach. Akt tego rodzaju wystawiany był w Krakowie, Warszawie lub Kielcach. Dokumenty z 1673 i 1679 r. były mniej szczegółowe. Nabierała znaczenia powtarzająca się klauzula o uprawnieniach *de iure et consuetudine*. Zakres tych uprawnień ustalał się z biegiem czasu. Dochodziły upoważnienia delegowane w poszczególnych wypadkach przez biskupa.

Wydaje się, że zestawienie uprawnień w dokumencie biskupa A. Lipskiego z 1631 r. było jakimś etapem w rozwoju oficjalu okręgowego w Kielcach. Zawierało jakby teoretyczne zarysowanie całości przekazywanych władz sądowych, administracyjnych i notarialnych. Dlatego następni biskupi powtarzali ten dokument na piśmie albo ustnie przekazywali ogólnie uprawnienia w nim zawarte i dodawali klauzulę końcową¹¹. W praktyce nie były wy-

¹¹ Przykładem tego jest ingrossowane nadanie uprawnień oficjałowi Andrzejowi Bisińskiemu 18 I 1680 w Krakowie. Dokonał tego Mikołaj Oborski sufragan krakowski, administrator diecezji po śmierci bpa A. Trzebieckiego. Oświadczył, że pragnąc uniknąć przewlekania procesów zleca mu uprawnienia w ramach nadanych przez zmarłego bisku-

pełniane ramy tych uprawnień. Oficjałowie późniejsi otrzymywali dokumenty skrócone, wyliczające tylko te uprawnienia sądowe, administracyjne i karne, które miały częstsze zastosowanie w praktyce oficjalu kieleckiego.

2. Osoby występujące w oficjalu

O wszelkich przejawach oficjalu okręgowego decydował jego oficjał. Powoływany był on na stałe przez biskupa czy administratora diecezji *ad beneplacitum nostrum*. Akta informują też o oficjale mianowanym tymczasowo, tj. do stałego obsadzenia tego stanowiska. Czasem zaznaczał przy tym biskup, że idzie o nieprzerwany wymiar sprawiedliwości dla dobra wiernych. Zdaje się, że z tej samej przyczyny w imieniu urzędującego oficjalu prowadził procesy także surogat, będący jego stałym zastępcą. W dokumencie z 1631 r. czytamy o udzielonym oficjałowi prawie powoływania surogata z podobnymi lub z ograniczonymi władzami i uprawnieniami. Norma ta utrzymała się i za następnych pontyfikatów w Krakowie. Oficjał kielecki powołał swego surogata, jak świadczy wzmianka z 1677 r. Czynił to rzadko i zapewne ustnie. On zwalniał go ze stanowiska lub poprostu nie korzystał z jego zastępstwa. Gdy ilość spraw wzrastała, powołał oficjał 9 IX 1680 surogata i kazał zamieścić o tym wzmiankę w aktach: *deputatio surrogati iudicis*. Notariusz dał wyjaśnienie, że oficjał wyznaczył na swe miejsce Andrzeja Brzezińskiego doktora filozofii, wiceprepozyta i kaznodzieję w kolegiacie kieleckiej. Charakterystyczne, że w następnym roku prowadził tenże surogat sprawy z powództwa wierzycieli żydowskich o zwrot pożyczki przez chrześcijan.

Drugą osobą, która „stanowiła” oficjalu, był notariusz. Uczestniczył on w każdym akcie prawnym, wykonywanym przez oficjalu i wpisywał do akt protokół według ustalonego wzoru. Z reguły był to notariusz publiczny *apostolica auctoritate*. Rzadko spotykało się tylko notariusza publicznego bez tego przymiotu. Wyjątkowo — notariusza *ad hunc actum*. Prawo występowania *apostolica auctoritate* nadawał notariuszowi komisarz nuncjusza papieskiego w Warszawie. Dokonywało się to jednocześnie z kreacją na notariusza: *in notarium, tabellionem ac iudicem ordinarium per universa oppida, civitates, urbes ac omnia loca terrasque*. Kreowany obierał sobie specjalny znak i hasło, które umieszczał na wystawionych przez siebie dokumentach. Sam otrzymywał autentyczny dokument kreacji. Z kolei okazywał on ten dokument oficjałowi okręgowemu i otrzymywał do niego *admissio ad exercendum*

pa. Jednocześnie nakazał duchownym i świeckim, by uznawali Bisiorowskiego za oficjalu na swoim terytorium i okazywali mu należne posłuszeństwo.

*munus notarii publici Kielciis*¹². Notariusz spisywał osobiście protokoły posiedzeń oficjalatu¹³. Określenia umieszczane na początku protokółów: *coram officio* i *coram actis* świadczą o podwójnym torze prac oficjalatu: z oficjałem, notariuszem i innymi osobami oraz tylko przed notariuszem. Sam notariusz wykonywał na zlecenie oficjała niektóre czynności procesowe jak np. przesłuchanie świadków i spisanie protokołu ich zeznań na papierze, który zwijano w rulon, oraz czynności notarialne — dokonywanie ingrossacji i wydawanie kopii. Na zlecenie biskupa występował też notariusz wobec akt wójtowskich czy ksiąg grodzkich, dokonując wpisu dokumentów lub też sporządzając kopie znajdujących się tam pism.

Zdaje się, że dla dodania powagi sądowi zapraszał oficjał na rozprawy i do aktów publicznych świadków urzędowych. Nie byli to asesorowie, gdyż nie zabierali głosu a byli tylko obecni. Bywało ich co najmniej dwóch. Czasem paru lub kilku. Byli to najczęściej wikariusze czy inni niżsi duchowni kolegiaty kieleckiej. Spotyka się także członków zarządu miasta: *proconsul et consules*, przedstawicieli szlachty i i. Personalia ich podawał notariusz w protokóle przed swoim podpisem jako *praesentes*. Nie spotyka się interwencji z ich strony. Byli obecni niemal przy wszystkich aktach. Może czuwali, aby sąd nie doznał obrazy od stron czy świadków.

Jako oskarżyciel publiczny czy też jako asystent strony, gdy rzecz dotyczyła dobra ogólnego, występował w procesach instygator. Powoływał go oficjał. Zdaje się, że początkowo czynił to ustnie. Świadczy o tym fakt, że dopiero 23 VI 1681 wpisano akt: *deputatio instigatoris*. Zanotowano lakonicznie, że oficjał Andrzej Zygmunt Bisiorowski *ad promovendas causas officii sui pro instigatore Thomam Drązkowicz vicarium Kielcensem deputavit*. Obecni byli przy tym świadkowie i notariusz. Była to nominacja na stałe. Trafiały się też — *ad hunc actum*. Instygator ustanawiał czasem pełnomocnika do prowadzenia procesu w oficjalacie okręgo-

¹² W ten sposób został kreowany i dopuszczony do funkcji notariusza 3 XII 1637 Jan Dłuski wikariusz kielecki. Kreacji dokonał Mikołaj Erler I. U. Doctor prepozyt kielecki, kanonik sandomierski i oficjał warszawski, komisarz nuncjusza papieskiego. Nauczał on prawa synów Zygmunta III. J. Wiśniewski, Katalog prałatów i kanoników sandomierskich, Radom 1928 s. 58—59. Jako znak obrał sobie Dłuski koronę królewską z wysokim krzyżem na niej i z napisem MERCES VIRTUTIS. Stanisław Leszczyński kapłan dopuszczony do urzędu notariusza publicznego 21 X 1639 miał przy znaku napis SUSTINE ET ABSTINE.

¹³ Czynił to na podstawie notatek sporządzanych na posiedzeniach. Świadczą o tym protokoły nie następujące chronologicznie po sobie oraz czyste strony między wpisanymi protokołami.

wym¹⁴. Występował on w razie potrzeby na procesie w ratuszu kieleckim¹⁵. Jako oskarżyciel stawał instygator w sprawach dotyczących lub mogących dotyczyć problemów wiary, np. przeciw arianinowi, który znieważył publicznie obraz NMP, przeciw wikariuszowi parafii, który ubliżył ministrowi ewangelickiemu i pobił go. Asystował w procesach wnoszonych przez Żydów przeciw chrześcijańskim dłużnikom. Sam oskarżał w sprawach o naruszenie publicznej moralności czy też dobrych obyczajów, np. o tolerowanie przez rajców pijaństwa w mieście, w sprawach małżeńskich: o cudzołóstwo, o porzucenie małżonka, w sprawach dyscyplinarnych duchowieństwa, np. o porzucenie parafii, o samowolną alienację dziesięcin itp. Wnosił też sprawę *ex delatione* o należności klasztoru wachockiego. Jako strona procesowa przedstawiał dowody, np. zgłaszał świadków i wnosił o ich przesłuchanie. Nie uważa się jednak, aby instygator miał jakieś przywileje procesowe. W omawianym okresie występował 16 razy.

Oficjalat był zasadniczo sądem stanowym duchowieństwa. Przed oficjałem stawali duchowni jako strony powodowe i jako pozwani, jako oskarżyciele i jako oskarżeni. Wnosili skargi przeciw sobie we własnych sprawach lub w sprawach swych bliskich, np. pleban skarżył dziekana w swej sprawie prywatno-prawnej o zwrot długu, dziekan skarżył plebana w imieniu swego brata, że obciąża go niezwykłymi pracami itp. Często stawali świeccy — skarżący duchownych albo też oskarżani przez nich. Nie było jednak procesów, w których występowałiby sami świeccy, nie związani z pracą u duchownych. Gdy idzie o strony świeckie, częściej stawały w oficjalacie osoby określane jako *nobiles*. Występował szlachcic w imieniu własnym i swej małżonki, np. w sprawach majątkowych dotyczących całej rodziny. Rzadziej mieszczanie, rzemieślnicy, np. *artis muratoriae magister*, robotnicy kopalni, kuźni, hut szkła i wieśniacy. Normalnie pan feudalny występował w imieniu swych poddanych. Były też skargi funkcjonariuszy lub mieszkańców lubczy czy dóbr biskupich czy klasztornych. Charakterystyczne było przyjmowanie powoda lub pozwanego zbiorowego; mansjonarze, starsi bractwa, parafianie, mieszczanie, kmiecie wsi i i. Jako powód skarżyli oni np. kaznodzieję o zniesławienie z ambony lub bywali pozywani np. o zaleganie z dziesięcinami, z czynszami, ze zwrotem pożyczek itp. na rzecz plebana, prepozyta szpitala czy na rzecz innego duchownego. Wydaje się, że oficjał zwłaszcza w

¹⁴ Świadczy o tym notatka z 22 I 1647, że instygator konsystorza krakowskiego ustanowił wobec wikariusza generalnego i oficjała w Krakowie pełnomocnika w procesie o dziesięcinę ze wsi Czerwona Góra.

¹⁵ W procesie plebana mniowskiego przeciw mieszczaninowi kieleckiemu 15 I 1635 wystąpił instygator kurii biskupiej. Instygator kielecki nazywał się instigator consistorii Kielcensis.

sprawach karnych szerzej dopuszczał możliwość oskarżenia. Np. szlachcic oskarżył wikarego o znieważenie ministra ewangelickiego, zadanie mu ran i zwołanie zbiegowiska, w którym i syn skarżącego został znieważony przez tłum i zraniony na twarzy i boku¹⁶.

W działaniach prawnych stosunkowo często posługiwano się pełnomocnikami. W oficjalacie kieleckim spisano w omawianym okresie 34 protokoły ustanowienia pełnomocnika do prowadzenia procesu i wykonania określonych czynności prawnych. Aktu tego dokonywano wobec oficjała lub *coram iudicio et me notario*. Nawet sam oficjał ustanowił przed swym notariuszem pełnomocnika do prowadzenia procesu przed biskupem w sprawach posiadanego beneficjum parafialnego. Spotyka się też ustanowienie pełnomocnika do aprobaty testamentu, *ad capiendam possessionem ecclesiae* według używanego rytuału — *liber agendorum* i. Zadaniem pełnomocników było prowadzenie procesów przed nuncjuszem papieskim¹⁷, arcybiskupem gnieźnieńskim, biskupem krakowskim, oficjałem generalnym w Krakowie, oficjałem okręgowym w Kielcach oraz wobec sędziów ziemskich i grodzkich w określonych miastach. Czasem spotyka się klauzulę: *coram iudicio quocumque tam spirituali quam saeculari*. Zależało to od rodzaju sprawy i stopnia zaangażowania się w procesie. Pełnomocników ustanawiały strony powodowe i pozwane, duchowni i świeccy oraz strony stanowiące jakąś społeczność, np. kmiecie określonej wsi. Instygator posługiwał się także niekiedy pełnomocnikiem. Na pełnomocników powoływano zależnie od okoliczności osoby duchowne, począwszy od minorytów i wikariuszy a kończąc na członkach kapituł. Byli doktorzy *S. Theologiae, utriusque iuris, artium philosophiae*. Dość często występowali *nobiles*. Trafiali się *cives Kielcenses* lub nawet *parochiani*. W razie potrzeby powoływano 2 lub 3 pełnomocników,

¹⁶ Było to 12 XI 1646 na ulicy w Rakowie. Oskarżony został tamtejszy wikariusz. Duchowny ewangelicki pochodził z Chmielnika. Wikariusz tłumaczył się, że syn oskarżyciela wytrącił amforę z piwem niesioną przez jego siostrzenicę i że on zdenerwowany znieważył go wtedy. Uznano, że wikariusz okazał się *immemor vocationis sacerdotatus*. Oficjał skazał go za zniewagę, pobicie i wywołanie tumultu na więzienie przez 2 tygodnie w zamku kieleckim z tym, że w niedzielę, środy i piątki będzie pościł o chlebie i wodzie i po wyjściu ma prosić oskarżyciela, jego syna i ministra chmielnickiego o przebaczenie (f. 185—186).

¹⁷ Archidiacon zawichojski, scholastyk sandomierski i kanonik krakowski Aleksy de Brzeznie Brzeski ustanowił 2 I 1646 sekretarza królewskiego Filippum Huttinum IUD decretorum Regni notarium, Albina Karneckiego regentem palatii biskupa krakowskiego i 2 innych pełnomocnikami wobec nuncjusza apostolskiego legata a latere przy królu Władysławie IV w procesie o dziesięciny z parafii Boiska, prepozytury Chodel i i. Szło o dziesięciny kmiecie i dworskie w Boiskach, Borowej Woli i i.

jednakowo uprawnionych. Zazwyczaj mieli oni prawo powołania jednego lub więcej substytutów. Dodawano nieraz klauzulę: mają prawo do wykonywania czynności, przy których wymagany jest specjalny mandat, mogą darować przeciwnikowi procesowemu, ustanawiający uzna to wszystko, co postanowi pełnomocnik, ma prawo prowadzić proces aż do ostatecznego wyroku itp. W akcie ustanowienia pełnomocnika zaznaczał notariusz, przeciw komu i gdzie toczy się proces. Czasem notował, że obecny w oficjalacie kandydat przyjmuje pełnomocnictwo i godzi się na podane warunki. Aktu powołania pełnomocnika dokonywano w obecności świadków urzędowych. Ciekawe, że nie poruszano nigdy w protokóle sprawy zwrotu kosztów i honorarium dla pełnomocnika.

3. Tok procesu

W aktach oficjalatu znajdujemy tylko pojedyncze wzmianki tak o nadzwyczajnych procesach jak i o poszczególnych czynnościach procesowych. Oficjał okręgowy prowadził sprawę z rekwizycji Stolicy Ap. z powództwa opata wąchockiego. Częściej trafiało się to na podstawie specjalnej delegacji ze strony biskupa czy też jego oficjała generalnego. Szło zazwyczaj o sprawy sporne czy też karne, kiedy łatwiej było zebrać dowody na miejscu. Procedura w tych procesach nie różniła się od postępowania w sprawach przyjmowanych przez oficjała w ramach ogólnych uprawnień, uzyskanych od biskupa.

W protokółach posiedzeń sądowych nie ma wzmianki o tym, czy sprawy wnoszono ustnie a czy też na piśmie. Wydaje się, że wystarczało ustne przedstawienie skargi. Stałych terminów sądowych nie było. Wyznaczanie terminu spotyka się w sprawach, gdy strona odwołała się do biskupa a oficjał przyjął to odwołanie. Wyznaczał on wtedy termin zazwyczaj na pierwszy dzień najbliższego pobytu biskupa w Kielcach czy w Bodzentynie. Określał też termin niewątpliwie według ustaleń kalendarzowych przed oficjałem generalnym w Krakowie. W Kielcach strona musiała się wcześniej porozumieć z oficjałem, gdyż był on zazwyczaj proboszczem w odległej nieraz parafii, oraz z przeciwnikiem procesowym, aby osoby te wraz z mieszkającym normalnie w Kielcach notariuszem publicznym stawiły się na określonej godzinie w wyznaczonym dniu. Wydaje się, że notariusz pośredniczył w ustaleniu terminu i powiadomieniu zainteresowanych. Strony mogły w związku z tym ustanowić pełnomocników. Za stosowanie uporczywości do stawienia czy też co do wykonania decyzji np. zwrotu długu groziła ekskomunika. — Dalszy etap to ustalenie przedmiotu sporu. Spotyka się o tym wzmiankę raz tylko 18 VII 1681, gdy Żyd skarżył plebana o zwrot pożyczki a ten oświadczył, że dług oddał. Wtedy surogat zarządził *contestatio litis* według ustalonych pytań. Od

pozwanego zażądał przedstawienia dowodów spłaty długu. Poza tym akta nie wspominają o tej formalności. — Wśród środków dowodowych spotyka się wzmiankę o przysiędze rozstrzygającej i stwierdzającej, składanej przez stronę pozwaną, że nie jest winna lub że dług już oddała. Powagą cieszyły się dokumenty autentyczne i pisma urzędowe. Zgodnie z nimi zapadał zazwyczaj wyrok, o ile przeciwnik procesowy nie potrafił ich zakwestionować. Najczęstszy był jednak dowód ze świadków. W kilkunastu aktach są wzmianki o postawieniu świadków przez stronę powodową. Były to sprawy małżeńskie, o ubliżenie, zniesławienie, pobicie, sprawy o naruszenie granic, o dziesięciny, o depozyty, pożyczki, zastawy i i. Akt prawny tytułowano *recognitio testium* lub *testis*. Szło o uznanie tej osoby za świadka przez przeciwnika procesowego. Samo przesłuchanie świadków zlecał oficjał zazwyczaj notariuszowi. To samo czynił surogat. Notariusz pisał protokół zeznań i rulon papierowy przysyłał sędziemu w Kielcach lub odsyłał do Krakowa. W oparciu o zebrane środki dowodowe, niekiedy *de consilio iurisperitorum* a czasem wprost *ex causis animum suum moventibus* wydawał sędzia decyzję. Nie nazywano jej wyrokiem — *sententia*. Rozstrzygał o meritum sprawy, o zadośćuczynieniu oraz o odszkodowaniu i kosztach sądowych. Stronie niezadowolonej przysługiwała apelacja do oficjalu generalnego w Krakowie lub wprost do biskupa. Wyrokujący oficjał przyjmował apelacje, wyznaczał termin i odsyłał akta do II instancji. W wypadkach publicznych przestępstw i zgrzeszeń osadzał skazanego od razu w karcerze kieleckim. Spotyka się pojedyncze przykłady stosowania tej kary. W rzeczach drobnych, np. *res mali exempli* stosowano karę grzywny.

4. Rodzaj spraw

Zaciekawienie budzą sprawy wpływające do oficjalu, ich ilość w poszczególnych rodzajach i sposób ich załatwiania. Ze spraw sądowych spotykamy 43 protokoły dotyczące testamentów. Chodziło o testamenty duchownych oraz o te testamenty świeckich, które zawierały zapisy na cele religijne. Najpierw poruszano problem sporządzenia testamentu, jego aprobaty i łączące się z tym nadanie majątkowi świeckiemu charakteru dóbr kościelnych. Dochodziły sprawy sporne, wynikające z egzekucji testamentu, ze sprawą inwentarza pozostawionego majątku, z przechowaniem i z przekazaniem dóbr dziedzicom testamentowym oraz z odebraniem pokwitowań od zainteresowanych. Oficjał działał w tych sprawach na podstawie specjalnego upoważnienia ze strony biskupa¹⁸. Cze-

¹⁸ Z upoważnienia biskupa zatwierdzono 24 IX 1663 testament Albina Braczkiewicza wikariusza w Denkowie. Przeznaczał on 200 złp na szpi-

ste były jego postanowienia, aby ingrossować na prośbę strony cały testament czy też i pełny inwentarz do akt oficjalatu. Teksty te redagowane były zazwyczaj w języku polskim. Charakterystyczne, że jest tylko jeden proces o podział majątku między dziedziców beztestamentowych. — Druga co do liczby grupa spraw spornych dotyczyła dziesięciny. Wpisano 37 protokółów. Obejmują one przede wszystkim protesty o zaleganie z należną dziesięciną, *protestatio de diligentia*, rozstrzyganie sporów związanych z wykonywaniem tego świadczenia, zawieranie umów i ich ingrossacje itp. Spotyka się podkreślenie, że chodzi o dziesięcinę snopową, *in gonitwam, post agros et araturas advocatae* i i. Często były skargi z powodu uzurpacji dziesięciny należnej komu innemu i żądania, aby wydano dziesięcinę prawnemu właścicielowi. Zdarzało się to zwłaszcza wtedy, gdy był obowiązek oddania dziesięciny osobie zamieszkałej w odległych okolicach¹⁹. — Na uwagę zasługuje fakt, że wpisano tylko 10 protokółów spraw małżeńskich do akt oficjalatu. Chodziło o deflorację, potomstwo i alimenty, o zawarcie zaręczyn i ich trwanie, o krzywdzenie żony, bicie jej i nastawianie na jej życie, o zdrady małżeńskie, o zerwanie pożycia, o rozbitcie małżeństwa itd. Procesy o istnienie węzła małżeńskiego prowadził oficjał generalny w Krakowie. Nie spotyka się jednak w oficjalacie okręgowym wykonywania czynności procesowych na jego rekwizycję. Nasuwa się wniosek, że tylko część spraw małżeńskich dostawała się do oficjalatu okręgowego. W tym niektóre pochodziły z oskarżenia instygatora. — Z innych spraw spornych prowadzono 5 procesów o wypłacanie czynszu i 4 o naruszenie posiadania. Sprawy pierwszego typu miały przeważnie charakter wykonawczy — o wypłacenie. Skargi drugiego typu — skierowane były przeciw użyciu siły przy naruszeniu posiadania i łączyły się z żądaniem przywrócenia do stanu pierwotnego. Było też kilka procesów o zwrot pożyczki. — Ze spraw karnych najliczniejsze były skargi o zniewagę. Pisano o nich w 9 protokołach. Dochodziły pojedyncze skargi o zniesławienie, pobicie, zbezczeszczenie obrazu

tal św. Marcina w Krakowie dla biednych i chorych kapłanów, na budowę kościoła w Ostrowcu, dla bernardynów w Opatowie i benedyktynów na św. Krzyżu, dla kościołów w Denkowie i w Szewnie, na obiad pogrzebowy.

¹⁹ Krzysztof Sapelius S. Th. D. dziekan kielecki, kanonik krakowski i sekretarz królewski zeznał 22 IX 1635, że posiadacze wsi in districtu Radomiensi, zobowiązani oddawać dziesięciny dziekanowi a także wicedziekanowi kolegiaty kieleckiej usprawiedliwiają się dziekanowi, że dziesięciny bierze wicedziekan a wicedziekanowi, że dziekan. Oświadcza, że nic nie pobierał ze wsi należących antiquo usu do wicedziekana. Wylicza wsie: Mojcza k. Kielc, Jaszewice w parafii Nowa Cerkiew, Wolica w parafii Radom antiqua i Dąbrówka w parafii Kowala. Grozi procesem sądowym (f. 7).

Matki Boskiej, *actio de vita et moribus* i. i. Czasem wnosił je instygator.

Można przyjąć, że charakter administracyjny miały akty instytucji na beneficja, dokonywane na zlecenie biskupa przez oficjała okręgowego. Akta zawierają 40 protokołów tego typu. Po przyjęciu prezenty zlecał biskup oficjałowi *collatio tituli* oraz *missio in possessionem*. Dotyczyło to najczęściej nadań kościołów parafialnych czyli instytucji na beneficjum plebańskie. Były też akty instytucji na wikariaty, beneficja kanonickie w kolegiacie kieleckiej, na beneficjum altaryzisty, na prepozyturę szpitalną, na kapelanie, na komendarza i i. Spotyka się zlecenie czasowej administracji kościoła. Czasem, np. przy prezencie przez kanonika opatowskiego fundatora altarii zjawiał się 14 I 1635 pełnomocnik rajców miejskich z protestem, że wystawca dokumentu prezentacyjnego nie ma uprawnień, gdyż prawo prezenty przysługuje ogółowi rajców miejskich. Oficjał z miejsca rozstrzygał problem opierając się na dokumencie instytucji przez biskupa i przystępował do dalszych czynności: odebranie od prezentowanego przysięgi, włożenie ręki na jego głowę oraz spisanie dokumentu z podaniem świadków urzędowych i notariusza publicznego. — Poza tym spotykamy 7 protokołów przyjęcia rezygnacji z beneficjum. Dotychczasowy posiadacz zgłaszał z „pewnych przyczyn” rezygnację do oficjała i przysięgał, że nie zachodzi w danym wypadku *fraus, dolus, labes simoniaca et quaevis actio illicita*. Oficjał na mocy uprawnień uzyskanych od biskupa ogłaszał beneficjum za wakujące i powiadamiał kolatora czy kolatorów o prawie prezentowania następcy. Rezygnujący zastrzegał sobie zazwyczaj prawo pobierania dochodów przez 1 rok — *annus gratiae* i wycofania włożonych nakładów. Spisywano dokument z podaniem świadków urzędowych i notariusza publicznego. — Charakter administracyjny miały także akty erekcji beneficjów. Szło o nowe parafie, prepozytury, beneficja kaznodziej i i. Ofiarodawca zapisywał nieruchomości, dziesięciny, ruchomości i sumę kapitałną z określeniem rocznego czynszu w aktach grodzkich lub wójtowskich. Przy tym zastrzegał sobie uprawnienia co do patronatu, Mszy fundacyjnych i zobowiązań do świadczeń, np. na ubogich. Na akt erekcji wyrażał zgodę biskup krakowski. Przed oficjałem kieleckim dokonywano przeglądu warunków fundacji. Następowiała aprobata, spisanie protokołu przy świadkach urzędowych przez notariusza publicznego i wystawienie dokumentu. W podobny sposób erylowano fundacje. Odrębny charakter miał wyjątkowy protest wpisany do akt 20 IX 1681 przez plebana z Tarczka przeciw prepozytowi kieleckiemu, że wprowadził na plebanię człowieka świeckiego żonatego. Ten siłą usunął legalnego proboszcza, uniemożliwia mu pracę i pobiera dochody. Stanowiło to naruszenie porządku publicznego i wymagało interwencji zwierz-

chnika. Protest stanowił wstęp do procesu karno-administracyjnego.

Obszerna była działalność notarialna oficjalatu. Chodziło o zabezpieczenie dowodu dokonania czynności prawnej i warunków ustalonych przez strony. Zazwyczaj zlecał oficjał notariuszowi dokonanie wpisu. Wydaje się, że to zlecenie bywało także domyślne. W aktach spotykamy 51 umów o tzw. wikariat manualny. W lokalu oficjalatu stawał pleban i kandydat na wikariusza, zazwyczaj minoryta z diecezji krakowskiej. Wyjątkowo stawał kleryk np. z archidiecezji gnieźnieńskiej. Pleban oświadczał, że temuż klerykowi zapewnia po przyjęciu przez niego święceń kapłańskich utrzymanie jako wikariuszowi parafialnemu aż do śmierci lub też do czasu uzyskania awansu na beneficjum oraz wynagrodzenie 40 do 60 florenów rocznie. Czasem dodawano, że będzie to otrzymywał poza dochodami z parafii. Nie zawsze była wzmianka o utrzymaniu. Są przykłady umawiania się i o utrzymanie i o akcydensy z parafii. Obecny kleryk oświadczał, że pragnie przyjąć święcenia i po tym objąć dany wikariat. Wynagrodzenie wynosiło najczęściej 40 florenów rocznie. Czasem było 50 lub nawet 60. Nie można dotrzeć w aktach do przyczyn tej nieregularności. Tak samo trudno wyjaśnić różnicę w wyliczaniu samego utrzymania i czasem również akcydensów z parafii. Wydaje się, że w praktyce łączono jedno i drugie. Były jednak różnice w ilości pracy i w wysokości dochodów w poszczególnych parafiach. Brak było jednolitego uregulowania prawnego i rzecz zależała od prywatnej umowy stron. Często brakuje wzmianki o obecności kandydata na wikariusza. — Przed notariuszem zawierano również wszelkiego rodzaju umowy: o dożywocie, o dzierżawę nieruchomości, o zastaw, o pożyczkę i i. Aktów tego rodzaju jest około 20. Podobny charakter miały akty przekazania dóbr nieruchomych — *cessio bonorum*. Dotyczyły poszczególnych obszarów ziemi, lasów, łąk, ogrodów albo też zakładów jak młyny, kuźnie, kopalnie i i. Czasem umowa dotyczyła przekazania całego uposażenia wójtostwa, kanonii itp. *Cesja* obejmowała niekiedy ruchomości, jak wyposażenie kościoła, szpitala. Łączyły się z tym nieraz warunki stawiane przez stronę przekazującą. W aktach spotykamy 25 protokołów przekazania majątku. — Więcej uproszczone były protokoły pokwitowania odbioru rzeczy, przypadających ze spadku testamentowego: wypłacenia czynszów, zwrotu pożyczek, zastawów, rzeczy przysądzonych wyrokiem, zarbowanych itp. Takich protokołów jest 20. — Najliczniejszą grupę protokołów stanowi 56 *ingrossacji* różnych pism i dokumentów do akt oficjalatu. Strona przedstawiała dokumenty różnego rodzaju umów, darowizn, fundacji²⁰, erekcji beneficjów, testamentów, de-

²⁰ Na uwagę zasługuje fundacja dokonana przez oficjała Macieja Oblankowica i jego brata Michała Oblankowica, plebana w Gorzycach

kretów, zaświadczeń, np. formaty dla duchownego, listów, inwentarzy, protestów itp. Charakterystyczny był protest złożony 18 VIII 1642 r. przez komendarza w Radoszycach przeciw Pawłowi Genedeciuszowi notariuszowi konsystorza w Kurzelowie, że nie chciał wydać aktu z kancelarii arcybiskupa gnieźnieńskiego, do czego był zobowiązany pod karą 30 marek i ekskomuniki. Szło o spór z rodziną Szydłowieckich i ich sługą Albinem Rogalskim. Niektóre z ingrossowanych dokumentów miały charakter publiczny. Np. sekretarz królewski i dziekan kielecki Krzysztof Sepelius S. Th. D. wysłany został na rekomendację synodu warszawskiego w 1644 r. przez Stolicę Ap. *ad componendas res cum dissidentibus in fide Thorunii* w trakcie *amici et charitativi colloquii*. Przedłożył pismo z kancelarii królewskiej i prosił o ingrossację. Postawił 4 świadków, że list jest autentyczny. Oficjał przeczytał tekst i polecił 19 IV 1645 wpisać do akt oficjalatu. Ciekawe były wpisy zespołów dokumentów: pleban z Łukowa Maciej Frejowicz przedstawił 23 II 1646 3 dekrety *colloquii generalis ad ecclesiam parochialem Łukoviensem pertinentes*. Były to pergaminy dotyczące ugód zawartych między dziedzicem a plebanem: w Wiślicy w 1421 r. o dziesięciny, w Wiślicy z 1436 r. o płacenie czynszu 10 marek i w Wiślicy w 1436 r. o czynsz 30 marek²¹. Ingrossowano też pismo Władysława IV z 31 VIII 1642 dotyczące rekonstrukcji dokumentów kościoła w Tczowie, zniszczonych w czasie pożaru. Chodziło o swobody i immunitety roli, pól, łąk, ogrodów, swobody wyrębu w lesie, karczmy w Tczowie, osoby wolnej, dziesięcin itp. Król wznowił te przywileje i polecił staroście zwoleńskiemu, aby je zachowywał²². Strona przedkładała nieraz zwłaszcza w czasie protestów własnoręczne pismo przy dokumentach i pismach innych

i wikariusza kolegiaty sandomierskiej 12 IV 1652. Dotyczyła kursu teologii w Akademii Krakowskiej. Fundatorzy złożyli 3500 florenów polskich na czynsz wykupny 245 talarów rocznie celem utworzenia cursus theologici w Akademii Krakowskiej. Fundację zapisano w zamku sandomierskim dla Stanisława hr. Tarnowskiego starosty wojnickiego. Jako warunki podano: nazwa — Oblankowicium; co miesiąc modły i Msza św.; kurs trwa 3—4 lata; wykłady prowadzić będzie nie obca osoba ale filozowie, nie mnich ale jeden z kanoników św. Floriana; wypłaty będą kwartalne poza innymi dochodami; kurs będzie miał godziny uprzywilejowane jakie mają kursieci filozofii; czynsz będzie podejmował prokurator uniwersytetu, wypłacać będzie rektor; profesor ma być jeden od początku teologii, inny od połowy; I rata wyniesie 120 talarów imperialnych.

²¹ Pierwszy wystawił Piotr z Fałkowa podsędek ziemi sandomierskiej, Zawisza z Oleśnicy podsędek ziemi sandomierskiej i Klemens de Łukowa kasztelan czechowski. Nadano 3 wsie z obowiązkiem płacenia dziesięciny kościołowi w Łukowie. Drugi wystawili Jan ze Sprowy sędzia i Jan z Konina podsędek ziemi sandomierskiej, właściciele wspomnianych wsi. Jan ze Sprowy mówi o ugodzie z plebanem co do zapłaty 10 marek. Trzeci — o zapłacie 30 marek węgierskich (f. 178—180,

²² Prosił o ingrossację dziekan zwoleński, proboszcz w Tczowie.

osób i przedstawiała dowody autentyczności. Oceniał to oficjał i wydawał decyzję o ingrossacji. Nakazywał, gdy sprawa dotyczyła również świeckich, aby strona dokonała wpisu także do akt grodzkich czy wójtowskich. Odrębny wpis wymagany był przy sporach majątkowych do *liber beneficiorum* zainteresowanej parafii. Świadkowie urzędowi obecni byli przy wydawaniu decyzji i przy czynności wpisywania, zwłaszcza gdy szło o pisma krótsze. Całość protokołu i tekstu podpisywał notariusz publiczny.

X

Całość działalności oficjałatu kieleckiego opierała się w omawianym okresie na delegacji biskupów czy też administratorów diecezji krakowskiej. Była to delegacja ogólna zawierająca wliczone uprawnienia *ad beneplacitum nostrum*. Bywały poza tym delegacje szczegółowe — do załatwienia określonych spraw czy też wykonania wskazanej czynności prawnej, np. przesłuchania świadków, dokonania ingrossacji itp. Ten stan prawny powodował zupełną zależność tak w podejmowaniu jakichkolwiek czynności i spraw, jak i w sposobie ich wykonywania i w podejmowaniu decyzji. Oficjał zdawał sobie sprawę, że interesantowi przysługuje zawsze odwołanie *a delegato ad delegantem*. W rzeczywistości nie tylko przyjmował do rozpatrzenia skargi i petycje stron — wydaje się, że bez kontroli i oporu, o czym świadczą mogą sprawy i akta niedokończone — ale i apelacje oraz odwołania do biskupa czy do oficjała generalnego w Krakowie. Stronom wyznaczał nowy termin sądowy albo obiecywał go wyznaczyć po przyjeździe biskupa do Kielc czy do Bodzentyna. Odsyłał rulony z zeznaniami świadków i akta sprawy. Charakter władzy delegowanej tylko rzutował na sposób jej wykonywania.

Z akt oficjałatu za lata 1653—1681 dowiadujemy się także o relacji między jurysdykcją kościelną a władzami świeckimi. Zasadniczo były to dwa porządki prawne, z których każdy działał samodzielnie w swojej dziedzinie. Pomoc ramienia świeckiego dla jurysdykcji kościelnej została w Polsce zniesiona ostatecznie w 1565 r. Ustalony był faktycznie, choć nie w sposób formalny zakres *spirituales in spiritualibus annexae*. W praktyce oficjałatu wyczuwało się uznanie uprawnień sądów i urzędów świeckich, chęć uniknięcia nieporozumień kompetencyjnych oraz opieranie się w razie potrzeby na aktach i decyzjach grodzkich i ziemskich. Instancje świeckie nie ingerowały do spraw duchownych i do dziedzin zarezerwowanych instancjom kościelnym. W praktyce sądu kieleckiego rozróżniano jurysdykcję dominialną hierarchii kościelnej na terenach należących do biskupstwa krakowskiego. Tam biskup był panem zwierzchnim swych starostów, wójtów, i rajców. Natomiast na terenach będących własnością panów świeckich — szla-

chty, miast i króla należało dominium do innego zwierzchnika. Władzę nad wszystkimi terenami sprawował w kielecczyźnie starosta królewski w Sandomierzu. Przykłady zahaczeń między jurysdykcjami spotykamy rzadko co prawda w sprawach cywilnych i karnych. Jan Herbek *artis muratoriae magister* w sporze z Janem Piętą prepozytem szpitala sztydłowieckiego o wynagrodzenie za pracę w czasach poprzednika uzyskał wyrok sądu świeckiego w Warszawie. Zwrócił się do oficjalatu 18 VI 1638 o wpis dokumentu i o egzekucję. Chodziło m. in. o stwierdzenie, że zmarły prepozyt poczynił na rzecz powoda różne obietnice. Oficjał unieważnił w niektórych punktach wyrok cywilny, gdyż majster murarski mieszał sprawy świeckie z duchownymi i zwrócił się do sądu świeckiego wykorzystując okoliczność, że biskup zajęty był innymi sprawami. Oficjał zlecił rozstrzygnięcie sądowi polubownemu punktów spornych, ukaranie za pominięcie sądu duchownego zostawił biskupowi i ostateczne rozstrzygnięcie całości sporu odłożył do czasu późniejszej wizytacji kościołów. — Charakterystyczne dla stosunku do prawa cywilnego było orzeczenie oficjalatu w procesie o spadek po mieszczaninie kieleckim. Wydany był dekret podwójciego i wyrok starosty biskupiego oparty na przepisach cywilnych. Pozwany zaapelował do biskupa. Oficjał rozstrzygnął spór 21 IV 1681 uzasadniając: *quoniam canones concordantiam et connexionem cum legibus habent iuxta regulam generalem: quod ubi in iure canonico aliquid desideratur, quod extat in iure civili, id peti debet ex iure civili*. Delikatniejszy był problem z prawem karnym i to wobec oskarżonego innowiercy, arianina, który publicznie na oczach zebranych w karczmie znieważył strzałem obraz Matki Boskiej i wypowiadał w stanie nietrzeźwym bluźnierstwa. Proboszcz miejscowy założył najpierw protest w zamku sandomierskim. Biskup zlecił wtedy oficjałowi w Kielcach prowadzenie procesu karnego w oparciu o wyciąg kopii protestu z akt zamkowych. Instygator w miejsce skargi pisemnej złożył ten wyciąg. Zażądał poenas legum. Wyrok skazał innowiercę 9 VIII 1641 na chłostę 30 razy przez liktorów publicznych za bluźnierstwo. Natomiast za strzały — na rok *in vinculis ferries circa muros palatii* oraz na przebywanie w dybach — kuna przez 4 święta w czasie sumy i procesji i trzymanie wtedy w ręku muszkietu i przestrelonej karty. Następnie, po rozpoczęciu budowy kościoła w Rakowie winien skazany pracować tam do końca roku. W danym wypadku jurysdykcję oficjała uznał starosta królewski. Zapewniało to egzekucję. Oficjał wystąpił jako komisarz biskupi. Zebrał dowody z zaprzysiężonych zeznań świadków. Czyny były publiczne. Oskarżony, jak świadczy protokół, przyznał się do winy i próbował się usprawiedliwiać. Wyrok wydano według ówczesnej praktyki pokut publicznych. Oficjał decydował przy tym za zgodą *iurisperitorum*. Wy-

znaczoną pokutę, złożoną z 4 czynności a zwłaszcza przebywanie w kajdanach przez rok pod murem pałacu kieleckiego należy uznać za ciężką dolegliwość o charakterze publicznym. Drobne sprawy karne, np. o ubliżeniu plebanowi przez prokonsula miasta, o znieważenie słowne wikariusza przez skrybę zamkowego, o tolerowanie przez rajców pijaństwa w mieście mimo nawoływań kaznodziei itp. wytaczali poszkodowani lub instygator przed sędzią kościelnym. — Oficjalat w pełni przyjmował znaczenie prawne urzędowych ksiąg świeckich. Często powtarzają się w protokołach oficjalatu wzmianki o aktach zamkowych, grodzkich i wójtowskich. Wpisy tam dokonywane na rzecz duchownych osób fizycznych i prawnych stanowiły podstawę do udzielenia nieruchomościom świeckim immunitetów kościelnych. Co więcej, zalecał niekiedy oficjał dokonywanie takich wpisów. Chodziło o roborowanie aktów prawnych powagą prawa cywilnego. Wpisy ze wspomnianych ksiąg miały w oficjalacie moc dowodu prawnego. Wydaje się nawet, że oficjał zwracał uwagę, aby nie dopuszczać na tym odcinku do kolizji między porządkiem prawnym kościelnym i świeckim, a dążył do współpracy²³.

Odnaleziona księga oficjalatu kieleckiego, choć w porównaniu z poprzednią obejmującą lata 1551—1635 przedstawia okres znacznie krótszy 1635—1681, a więc tylko 46 lat w miejsce 84, to jednak wykazuje pewien rozwój. Przede wszystkim przez pisanie formalnych protokołów posiedzeń zamiast lakonicznych notatek dostarcza ona wglądu w mechanizm działania oficjalatu okręgowego. Uderza jednak w dalszym ciągu mała ilość spraw. Wnosili je duchowni i świeccy skarżący duchownych. Wśród świeckich spotykamy przeważnie osoby pochodzenia szlacheckiego. Rzadko występowały mieszczanie, jeszcze rzadziej robotnicy przemysłowi a najrzadziej poddani chłopci. Spośród innowierców było kilka pro-

²³ Proboszcz Szumska Maciej Salasius wniósł ad officium et acta capitanei sandomiriensis protest contra serifabrum Joannem Ziółkowski de villa Radostowa arianae professionis, subditi gen. Joannis Villam, że w Szumsku w karczmie obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, wiszący nad wejściowymi drzwiami izby i umieszczony przed obrazem w wigilię opłatek przestrzelił z muszkietu bombardis nie licząc się z prawami zakazującymi noszenia tego rodzaju broni. Protestujący proboszcz widział w lipcu 1641 r. przedziurawiony obraz. Ziółkowski tłumaczył się, że było to z sugestii pewnego łucznika i że on strzelał w stanie opilstwa. Oficjał animo deliberato de consensu iunisperitorum ex inquisitione iurata potwierdził ten fakt i inne. Oskarżony odio fidei catholicae multas blasphemias wylewał 1 VII 1641 w karczmie Marcina w Szumsku, strzelał do krucyfiksu nad stołem i obrazu św. Anny, znieważał Imię Pańskie ze zgorszeniem biesiadników i obecnych. Na procesie zeznawało 5 świadków, w tym 1 szlachcic oraz notariusz dóbr kieleckich. Instygatorem był Sebastian Kostyszewicz, mieszczanin i organista kielecki. O apelacji nie ma wzmianki (f. 93—94).

cesów wierzycieli żydowskich przeciw duchownym dłużnikom. Jeden był proces przeciw wikariuszowi z powodu pokrzywdzonego ministra ewangelickiego, wszczęty przez zainteresowanego szlachcica. Jeden przeciw oskarżonemu arianinowi. Procesy te prowadził oficjał przy asystencji lub przy udziale instygatora. Decyzje podejmowano jednak obiektywnie i zgodnie z ówczesnymi prawami. Wydaje się, że jedną z przyczyn rzadkiego zwracania się do oficjała okręgowego o wymiar sprawiedliwości były koszty sądowe. Ogólne wzmianki o nich powtarzają się w decyzjach. Co do ich wysokości możemy wnioskować ze sprawy wytoczonej 4 rajcom kieleckim — po 5 florenów i jednemu — 10, płatnych pod groźbą 50 florenów kary²⁴. Jest przykład odwołania się od wysokości kosztów. Oficjał nie przyjął tej apelacji²⁵. Świadczy to, że sprawę kosztów stawiano dość rygorystycznie. Dla ludności warstw ubogich rzecz ta odgrywała rolę.

Opracowana księga oficjalu kieleckiego wnosi materiał nie tylko do dziejów prawa kanonicznego, do historii kielecczyny w XVII w. ale ma szerszy zasięg. Rzuca światło na rządy biskupie w diecezji krakowskiej a nawet po części w kraju. Zawiera cenne wiadomości z zakresu historii społeczeństwa i z dziejów gospodarczych. Dlatego zasługuje na bliższe zbadanie.

Organisation und Tätigkeit des Distriktoffizialats in Kielce 1635—1681

In der Bibliothek Ossolineum in Wrocław ist der zweite nach der Reihe Band mit den Protokollen des Distriktoffizialates in Kielce aus den Jahren 1635—1681 entdeckt worden. Der Papierkodex Rps II 215 enthält 437 numerierte Blätter in folio. Auf 874 Seiten sind 445 Protokolle der Sitzungen in den Prozess-, Verwaltungs- und Eintragungssachen eingeschrieben. Durchschnittlich wurden 9 Sachen jährlich abgemacht. In genannten Jahren traten 6 Offiziale nacheinander hervor. Den neuen Stil der Arbeit führte im Jahre 1635 der Distriktoffizial Mathias Oblankowic ein. Im vorigen Bande 1551—1635 finden wir nur lakonische Notizen aus den Sitzungen. Im zweiten Bande beginnen formelle Protokolle, die der Notarius publicus auctoritate apostolica einschrieb.

Im ersten Abschnitt werden die Berechtigungen, welche der Bischof in Kraków seinem Distriktoffizial in Kielce delegierte, aufgezählt. Sie dauerten ad beneplacitum nostrum. Am Anfang des Bandes ist eine bischöfliche Urkunde vom 12 April 1631 eingetragen. Die nächsten Bischöfe verlängerten dieses Dokument oder zählten nur die wichtig-

²⁴ Była to sprawa z oskarżenia instygatora, że rajcy nie wydali dekretu przeciw pijaństwu, choć zgodzili się na ten akt 9 VII 1677. Nałożono na nich koszty sądowe (f. 374).

²⁵ Proces o prawo warzenia piwa we wsi Mochnaczka w kluczu dóbr muszyńskich toczył się wobec akt wójtowskich kieleckich. Założono apelację do sądu przysiężnego biskupa od kary i od kosztów sądowych. Oficjał 12 VII 1681 nie przyjął apelacji od kosztów (f. 432).

sten Berechtigungen auf. Die Jurisdiktion des Distriktschiffers dehnte sich auf das Gebiet der Präpositur von Kielce aus. Das Offizialat war vor allem ein Gericht der Geistlichen. In der Praxis gelangten sie im XVI Jahrhundert zu einer Verständigung mit den Adeligen, was die *Res spirituales* und *Res spiritualibus annexae* umfassten. In den Rahmen der bischöflichen Delegation konnte der Offizial in Kielce die Sachen bis zur Höhe 200 und später 300 Gulden untersuchen. In den Ehesachen hatte er nur das Recht die Zeugen zu verhören. In den Strafsachen konnte er dem Verurteilten die Exkommunikation oder die Karzerstrafe auferlegen. Die Verwaltungsberechtigungen des Offizials betrafen: Dispensen, Approbationen und Disziplin unter den Geistlichen. Dazu kam noch die Notariatstätigkeit. Der Bischof befahl den Geistlichen, sie sollen dem Distriktschiffen den Gehorsam in den aufgezählten Sachen wie auch in allem, was de iure et consuetudine ihm anging, aufweisen.

Die Personen, die im Distriktschiffen auftraten, sind im zweiten Abschnitt beschrieben: Offizial, der vertretende seine Stelle Surrogat, Notar, Amtszeugen, die während des Prozesses anwesend waren, und Instigator. Als Parteien traten die Geistlichen und die Laien, welche mit den Geistlichen verbunden waren, auf: Adeligen, Bürger, Handwerker, Arbeiter und Bauern. In einigen Fällen begegnet man den Juden und in einem — dem Arianer. Oft erschienen die Bevollmächtigten der Parteien.

In den Prozessen, die kraft der Delegation des Ap. Stuhles oder des Generaloffizials geführt wurden, war die Prozedur identisch wie in den Sachen der allgemeinen Berechtigung. Man findet keine ständigen Gerichtstermine. Der Richter stellte die strittige Tatsache fest und begann das Beweisverfahren. Meistens gaben die Parteien den Zeugenbeweis. Der Notar führte das Verhör. Den Parteien stand das Recht die Appellation an den Bischof oder an seinen Generaloffizial in Kraków anzulegen.

In den Akten finden wir 43 Testamentssachen, 37 Zehentssachen und nur 10 Ehesachen. Ausser dem befinden sich die Protokolle der Prozesse in verschiedenen Besitz- und Strafklagen. Unter den Verwaltungsprozessen haben wir die Sachen der Pfarreien und anderer Benefizien der Manualvikariate und andere. Es gibt auch 56 Eintragungen der verschiedenen Schriften und Dokumente.

Distriktschiffen in Kielce war in seiner Tätigkeit vom Bischof in Kraków abhängig. Der Offizial erkannte auch die Jurisdiktion der weltlichen Gewalten, ihre Entscheidungen und Schriften an. Oft benutzte er dieses Material in seinen Prozessen. Er mied die Reibungen. Vor einem Prozess gegen den Arianer legte der Pfarrer den Protest bei dem königlichen Hauptmann in Sandomierz.

Der entdeckte Band mit den Protokollen öffnete eine Periode in der Tätigkeit des Distriktschiffen in Kielce. Die Zahl der Prozesse war aber gering. Es kam auf äusserliche Umstände an. Bedeutende Rolle spielten wahrscheinlich die Gerichtskosten. Der Band enthält Material nicht nur zur Geschichte des bischöflichen Gerichtswesens in der Diözese Kraków sondern auch zur Sozial- und Wirtschaftsgeschichte der Region von Kielce im XVII Jahrhundert.